

Zadłużenie Giallorossich sięgające 300 mln euro, po wczorajszej "pożyczce" Pallotta na rzecz klubu, przewidywany trzycyfrowy minus w bilansie na 30 czerwca, dodatkowe problemy spowodowane koronawirusem; wszystko to spędza sen z powiek nie tylko kierownictwu klubu, ale też niejednemu z kibiców. Marco Bellinazzo, dziennikarz ekonomicznego *Il Sole 24 Ore*, zajmujący się tematyką piłkarską, odpowiedział Roma Radio na pytania dotyczące sytuacji w Romie.

- DaGrosa zwyczajnie potwierdził, że dokumentacja Romy znajduje się ponownie na rynkach finansowych i że Pallotta powinien żałować okazji straconej z Friedkinem. Z tego co wiem, w marcu wszystko było zamknięte, ale to Pallotta wszystko opóźniał i teraz tego żałuje. Również druga oferta Friedkina była taką, którą powinien był wziąć pod uwagę. Teraz prezydent Giallorossich wykonuje operacje finansowe, które jedynie zwiększają zadłużenie, ruchy bardzo ryzykowne, którymi trzeba się martwić. Roma żyła przez wiele lat ponad stan, przy projekcie sportowym, który przynosił swoje owoce. Wraz ze spadkiem przychodów, ze stadionem w zawieszeniu i z całą serią sytuacji, klub jest czymś w rodzaju bagna, które czeka na inwestorów i kupujących. Ci z kolei pojawiają się z obniżonymi ofertami.

Jeśli Pallotta miałby dostać, jaki rodzaj interwencji ekonomicznej powinien zrobić?

- Aktualnie Roma traci 5-6 mln euro miesięcznie. Przede wszystkim trzeba wyrównać stan rachunków, sprzedając i zmniejszając wynagrodzenia. Nadzieją jest, że Romie uda się awansować do Ligi Mistrzów ze względu na koszty.

Jak wyjaśnisz fakt, że porzucił negocjacje?

- Friedkin nie odpuścił, jednak są sytuacje, które doprowadziły do ochłodzenia negocjacji. Kłopoty wynikły też z kontrowersji prawnych dotyczących mniejszościowych akcjonariuszy. Teraz Pallotta stanął przed ofertą, która może mu przynieść stratę kapitałową, ale pomogłoby ewentualne "tak" dla stadionu.

Jest szansa na wznowienie negocjacji z Friedkinem?

- Friedkin nie odpuścił idei kupna Romy, ale obecnie chce to zrobić na swoich warunkach. Ciężko myśleć o przyszłości z włoskimi właścicielami w Romie i innych klubach Serie A.

Autor: abruzzo